

Paweł Rzewuski: Królestwo nie z tego świata. Recenzja książki Tomasza Rowińskiego

Rowiński dowodzi, że prawdziwą racjonalną filozofia polityki jest ta oparta na chrześcijaństwie. Przeciwdziałać musi wszystkim koncepcjom, które stoją w jawnej opozycji do tendencji liberalnych, ale i szeroko rozumianych prawicowych, które jedynie ubierają się w szaty chrześcijańskie – o książce Tomasza Rowińskiego „Królestwo nie z tego świata” dla Teologii Politycznej pisze Paweł Rzewuski.

Jednej rzeczy nie można odmówić Tomaszowi Rowińskiemu – odwagi. *Królestwo nie z tego świata* jest książka idącą pod prąd i to nie tylko szeroko rozumianego mainstreamu, ale również przeciwko wyobrażeniom o konserwatyzmie i prawicowości.

Rowiński postawił sobie ambitny cel: wskazanie warunków koniecznych Polsce dla odbudowy samej siebie jako społeczeństwa chrześcijańskiego. Autor stawia śmiałą tezę, twierdząc że Polska zatracą swój chrześcijański charakter nie tylko ze względu na procesy, zachodzące w świecie, który *en masse* przeżywa kryzys sekularyzacji, ale również na skutek pewnych narodowych wyobrażeń, które skutecznie przeciwdziałają stworzeniu autentycznej wspólnoty. Należy na wstępie podkreślić, że *Królestwo nie z tego świata* jest pierwszą częścią trylogii o „duszy polsko-rzymskiej”, a tym samym jednie

wymkiem całego projektu. Wiele rzeczy, które mogą wydawać się w tej książce zawieszane w próżni, doczekają się jeszcze (mam nadzieję) swojego rozwinięcia.

Rowiński dowodzi, że prawdziwą racjonalną filozofia polityki jest właśnie ta oparta na chrześcijaństwie. Przeciwdziałać musi wszystkim koncepcjom, które stoją w jawnej opozycji do tendencji liberalnych, ale i szeroko rozumianych prawicowych, które jedynie ubierają się w szaty chrześcijańskie. Co należy podkreślić – Rowiński uczciwie wskazuje, że jego książka jest tekstem ideologicznym, jest krytyką dokonywaną ze stanowiska ortodoksji katolickiej. Tym wartościowszą, bo wyrażoną przez młodsze pokolenie publicystów. Autor wskazuje tym samym, że tradycjonalizm w sferze myśli jest wciąż nie tylko obecny, ale i aktywny, że posiada zdolność do żywego komentowania rzeczywistości.

Rowiński uczciwie wskazuje, że jego książka jest tekstem ideologicznym, jest krytyką dokonywaną ze stanowiska ortodoksji katolickiej; tym wartościowszą, bo wyrażoną przez młodsze pokolenie publicystów

Nie mogę powiedzieć, że zgadzam się z wszystkimi zawartymi w książce tezami. Jedna z nich, głosząca że Polska była krajem chrześcijańskim, a chrzest wpłynął w sposób istotny na jej polityczny i sakralny

wymiar, wzbudza mój szczególny sprzeciw. Teza, choć z punktu widzenia ortodoksji katolickiej wydaje się oczywista, jest nieco bardziej skomplikowana, gdy spojrzymy na problem z perspektywy historycznej.

III Rzeczpospolita jest spadkobiercą I Rzeczpospolitej, ta zaś złożona była z dwóch – a faktycznie trzech – członów politycznych (Korony, Litwy i Rusi). W każdym z tych trzech politycznych bytów proces chrystianizacji przebiegał inaczej, w każdym też cały czas silnie obecna była reakcja pogańska.

Polska nigdy nie stała się krajem naprawdę chrześcijańskim, to znaczy krajem, w którym chrześcijaństwo byłoby nie tylko wyborem konfesji, ale probierzem społecznym i politycznym. Teologia polityczna I Rzeczpospolitej nie opierała się na świętym Augustynie i świętym Tomaszu, ale na wzorcach rzymskich, była więc ze swojej istoty pogańska. Również wolność pojmowali Polacy na sposób nie chrześcijański, lecz grecko-rzymski, co miało swoje dalsze konsekwencje. Późniejsze losy myśli polskiej – w tym wskazywany przez Rowińskiego jako jedno z poważniejszych zagrożeń dla filozofii realizmu chrześcijańskiego romantyzm – są tego konsekwencją. Polska nigdy nie była córą Kościoła. Należy powiedzieć to wprost: istotą duszy polskiej nie jest krzyż... ale może się on nią jeszcze stać.

Możemy więc traktować książkę Rowińskiego nie jako próbę przywrócenia utraconego statusu, ale i jako zachętę do chrystianizacji. Przedstawiony przez Rowińskiego projekt potraktowania chrześcijaństwa serio, z pełną konsekwencją, obejmuje również wskazanie chorych miejsc polskiej duszy. Prowadzi to do odważnej krytyki środowisk będących (nierzadko dość pozornie) zbliżonymi ideologicznie do ortodoksji chrześcijańskiej. I w tym tkwi największa moc *Królestwa nie z tego świata*: o ile bowiem fakt, że Rowiński krytykuje liberałów i lewicowców, nie jest w przypadku redaktora

„Christianitas” czymś nieoczywistym, tak istotną nowością jest tu jego krytyka uderzająca również w szeroko rozumianą scenę prawicową (między innymi za niekonsekwentną obronę życia poczętego).

*Przedstawiony przez
Rowińskiego projekt
potraktowania
chrześcijaństwa serio, z pełną
konsekwencją, obejmuje
również wskazanie chorych
miejsc polskiej duszy*

Zarzuty wobec polskiej prawicy można podzielić na dwa rodzaje. Pierwszy z nich dotyczy spraw bieżącej publicystki, drugi zaś krytykuje same schematy myślenia. Częściowo

zatem krytyka Rowińskiego stanowi element walki z narracją, według której Prawo i Sprawiedliwość jest partią katolicką. Autor celnie punktuje, że traktowanie PiS-u jako głosu Kościoła jest wynikiem pewnego kompromisu, na który poszedł zarówno Kościół jak i politycy, a także pewnych szablonów myślenia, które skłaniają ich politycznych przeciwników do takiego podporządkowania. PiS nie jest dla Rowińskiego głosem katolickim, a co najwyżej quasi-katolickim.

Drugi, bardziej systemowy wymiar stanowi krytyka różnego rodzaju nurtów interpretacyjnych obecnych w polskiej świadomości. Rowiński usiłuje rozpracować przede wszystkim te, które mogą okazać się w swoich konsekwencjach antychrześcijańskie. Ostrze krytyki uderza w pierwszym rzędzie w instytucję która jest w najwyższy stopniu odpowiedzialna za kryzys sekularyzacji w Polsce, czyli sam Kościół. Polski Kościół nie staje na wysokości zadania, a wręcz kapituluje. Próbuje też iść na kompromis z otaczającym go światem, a nawet mu

schlebiać, czym sprawia, że katolicy stają się skorumpowani przez królestwo z tej ziemi. Dla Rowińskiego nie ma możliwości ugodowych spojrzeń.

Symptomów choroby identyfikowanych przez Rowińskiego na polskiej prawicy jest więcej. Jednym z nich jest żywotność kategorii romantycznych, znana zarówno z interpretacji J.M. Rymkiewicza, sięgających również po wzorce neopogańskie, jak i interpretacji chrześcijańskiej, znanej z tekstów Pawła Rojka. Należy podkreślić, że niektóre z tez autor odczytuje nazbyt jednoznacznie, a niekiedy stosunkowo pobieżnie, ale zarazem inspirująco i odważnie. I w tym tkwi największa zaleta książki Rowińskiego – w odwadze radykalizmu wbrew otaczającego go rzeczywistości, każącej przedstawiać wszystko w światłocieniu.

Królestwo nie z tego świata
*O zasadach Polski katolickiej
na podstawie wydarzeń nowszych i dawniejszych*

Tomasz Rowiński

